

Ewa Bem, Niepewność

Gdy cię nie widzę, nie wzdycham, nie płaczę,
Nie tracę zmysłów, kiedy cię zobaczę;
Jednakże, gdy cię długo nie oglądam,
Czegoś mi braknie, kogoś widzieć żądam;
I tęskniąc sobie zadaję pytanie:
Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?

Paba daba, paba daba daba, paba daba daj da

Paba daba, paba daba daba, paba daba daj da

Cierpiałam nieraz, nie myślałam wcale,
Abym przed tobą szła wylewać żale;
Idąc bez celu, nie pilnując drogi,
Już nie pojmuję, jak w twe zajdę progi;
I wchodząc sobie zadaję pytanie:
Co mnie tu wiodło? przyjaźń czy kochanie?

Paba daba, paba daba daba, paba daba daj da

Paba daba, paba daba daba, paba daba daj da

Gdy mi z oczu znikniesz, nie mogę ni razu
W myśli twojego odnowić obrazu;
Jednakże nieraz czuję mimo chęci,
Że on jest zawsze blisko mej pamięci.
I znowu sobie zadaję pytanie:
Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?

Paba daba, paba daba daba, paba daba daj da

Paba daba, paba daba daba, paba daba daj da

Dla twego zdrowia życia nie poskąpię,
Po twą spokojność i do piekieł wstąpię;
Choć śmiałej żądzę nie ma w sercu moim,
Będę dla ciebie zdrowiem i pokojem.
I znowu sobie zadaję pytanie:
Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?

Paba daba, paba daba daba, paba daba daj da.

La la, la la ra.

Paba daba, paba daba daba, paba daba daj da.

Po mi mo, po po po po.

Paba daba, paba daba daba, paba daba daj da.

Pa ra, ra ra ram.

Paba daba, paba daba daba, paba daba daj da.